

Dyktatorek

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 24.04.2021, 8:25:35

Kilka dni temu do biura Polskiego Związku Hodowców Koni w Warszawie wpłynął wniosek podpisany przez 25 delegatów o zwołanie nadzwyczajnego zjazdu w celu odwołania obecnego prezesa - **Adama Kowalczyka**.

Kiedy zjazd PZHK dokonał takiego wyboru, a miało to miejsce nie tak dawno, bo 25 sierpnia 2020 roku, bardzo się zmartwiłem. Nie z powodu osoby pana Kowalczyka, bo go nie znam, nawet nie wiem, jak wygląda. Chodzi o trend. Jeżeli osoba reprezentująca konie zimnokrwiste przejmuje stery w związku z czym reprezentowała hodowlę koni różnych ras, w tym półkrewi przeznaczonych do sportu, to za znak. Bo w przypadku koni zimnokrwistych trudno mówić o hodowli. Nie oszukujmy się, to jest po prostu produkcja towarowa końskiego miśsa przeznaczonego do konsumpcji. I nie ma tu znaczenia, raczej nie w Polsce, bo u nas tradycja jedzenia koniny jest silna, albo zakorzeniona, a głównie na eksport. Napisałem, może należało, aby pójść drogą hodowców bydła, którzy mają dwa związki. Jeden to Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, a drugi – Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego. W ten sposób jeden związek nie musi godzić się przeciwstawnych interesów, a kiedy z dwóch istniejących pilnuje swojego podwórka o innej specyfice. Pisałem o tym w tekście „Może kiedy w swoim stronie?” (27.08.2020). To tak na marginesie. Nie przepuszczam jednak, że pan Adam Kowalczyk zacznie szkodzić hodowli koni w Polsce, ale nie z powodu nadmiernego reprezentowania „grubasów”, a z powodu dyktatorskich zapędów. Na portalu „Świata Koni” pojawił się tekst informujący o wspomnianym wniosku delegatów chcących odwołania obecnego prezesa wraz z krótkim opisem sytuacji w PZHK. Zawiera też załącznik, czyli cały wniosek. Kiedyś więc może ten dokument sam przeczyta i wyrobi sobie zdanie. Prezes Kowalczyk wraz z obecnym prezydium PZHK zmienił statut. Mówi on bowiem, że posiedzenia zarządu PZHK muszą odbywać się co najmniej dwa razy w roku (paragraf 13, pkt. 1). W sierpniu 2020 roku, zaraz po ostatnim, odbyło się krótkie spotkanie członków zarządu, jedynie w celu wyboru prezydium. Od biedy można to uznać za jedno zebranie zarządu. Choć praktyka wygląda inaczej. W końcu roku odbywało się zawsze zebranie zarządu, głównie w celu podsumowania mijającego roku, oceny bilansu oraz zatwierdzenia planów na rok następny. A w roku zjazdu wyborczego także w celu wyboru nowej Rady Hodowlanej (a dokładniej mówiąc w celu uzupełnienia tej części składu, którą wybiera zarząd) i nowej Komisji Koordynacyjnej PZHK/PZJ, gdy kadencje tych ciała, wygasają z końcem tego roku, w którym odbywa się związek zjazd PZHK. Takie zebranie się nie odbyło, gdy prezes go nie zwołał. Z kolei to drugie zebranie zarządu odbywało się zwyczajowo na wiosnę następnego roku, przed sezonem opisywania koni, wystaw koni oraz kwalifikacji ogierów, m. in. w celu zatwierdzenia personalnych składowych, powoływanych do wymienionych zadań. Tego zebrania prezes Kowalczyk nie chciał, zwołał. Kiedy wreszcie na pisemny wniosek 3/4 zarządu termin i miejsce tego zebrania zostało ustalone, na dzień, przed pełnią obowiązków dyrektora biura PZHK zawiadomił członków zarządu, że posiedzenie się nie odbędzie. Oczywiście wygodnym pretekstem był, a pandemia. Inny,

przykąd, a mianina statutu. Decyzję... prezesa Kowalczyka do Mistrzostw Polski Młodzieży Koni została dopuszczona wachy zagranicznej hodowli. Pan prezes powoła, siła przy tym na opinię Komisji Koordynacyjnej PZHK/PZJ, choć ona de facto przestała istnieć. Jej kadencja zakończyła się, a nowa skąd nie została wybrana i zatwierdzona przez zarząd PZHK. Nawiasem mówiąc, obecnie powinien jej przewodniczyć reprezentant PZHK, bo wcześniej by, a nim czekali zarząd PZJ (strony siła umówiły, 1/4 przewodniczenie białym naprzemiennie). Tak więc przełamanie ustalenia, 1/4 w tym roku w MPMK białym... mogły startować wachy zagranicznej hodowli, jest kolejnym mianowaniem ustaleń, regulaminów, statutu. Jest kolejnym lekceważeniem całego środowiska, przykąd, autorytarnych rządów pana Kowalczyka. Inne przykłady, to usuwanie ze składu komisji kwalifikujących ogiery niektórych osób – zapewne niewygodnych z jakichś powodów dla pana prezesa – a wstawianie w ich miejsce nowych, na zasadzie bo jak tak chcę. A tymczasem skąd takiej komisji powinien być zatwierdzony przez zarząd, a osoby wskazane uzyskać wcześniej rekomendację komisji danej księgi stadnej. Ani jedno, ani drugie nie miało miejsca w tych kilku ostatnich przypadkach wymiany członków komisji kwalifikacyjnych. No i ostatnia sprawa. Jak to określić, jeden z moich rozmówców, na skutek nękania przez pana prezesa z biura PZHK odeszło kilkoro wartościowych pracowników, w tym dyrektor biura i główny księgowy. To te 1/4 o czymś świadczy. Wspomniany na wstępie wniosek spełnia wszystkie wymogi formalne, a więc zgodnie ze statutem nadzwyczajny zjazd PZHK musi się odbyć w terminie do 31 maja. Jak się zakończy, trudno przewidzieć. Skoro pan Kowalczyk został, uzyskał więc kszos w momencie wyboru, może to wskazywać, 1/4 ta więc kszos go obroni. Dużo białym zależy od tego, ilu z tych delegatów, którzy głosowali za nim, nadal białym go popiera, a ilu przejrzał na oczy. Czy fakt, 1/4 osoba o autorytarnych zapędach przejść, a wadzą w PZHK, jest przypadkiem (wypadkiem przy pracy), czy te 1/4 potwierdzeniem pewnego trendu. A mianowicie, w sytuacji kiedy Polska... rządzi wodzą z oligarcha, którego otaczają miernoty – lepo się uchaj...ce swego przywódcę. Kiedy rządzący, choć z „prawem” i „sprawiedliwością” na sztandarach, prawo nagminnie łamią, zaczynając od konstytucji. Kiedy siła, podporządkowują sobie prokuraturę, Trybunał, Konstytucyjny, KRS, a teraz próbują to samo zrobić z sądami i sądziłami. Ta sytuacja pełnej dyktatury sprzyja temu, 1/4 podnoszą głosy różnego rodzaju mity. Zaczynają bić brawo rządzącym, bo widzą w tym osobisty interes. Dojść do władzy i siła nachapać. A przynajmniej siła tą władzą upajać. Nawet jeżeli ich rządy mogły siła realizować tylko w drodze łamania zasad, regulaminów i statutów. Łamania szeroko rozumianej praworządności i zasad demokracji. W tych kiepskich czasach do głosu dochodzą niewłaściwi ludzie. Szkodzić swojemu środowisku, nam wszystkim. I to od nas zależy, czy doamy tej degrengoladzie powiedzieć „nie”. W drodze wyborów. W tej więc kszos skali – w drodze przyspieszonych wyborów do sejmu, które oby się odbyły jak najszybciej. W tej skali PZHK – 31 maja. **Marek Szewczyk**